

Majówka z marzeniami o budowie domu w tle

Razem z „Razem”

Bielskie stowarzyszenie „Razem” zaprosiło niepełnosprawnych i ich przyjaciół na „Święto sadu” do Bestwiny. Mają nadzieję, że kiedyś powstanie tu dom, w którym razem zamieszkają.

– „Święto sadu” w maju? – dziwili się niektórzy. Ale Maria Łyp, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Razem”, szybko sprawę wyjaśniła. Na 85-arowej działce Ośrodka Rehabilitacyjno-Szkoleniowego w Bestwinie, zakupionej w 2000 roku, posadzono właśnie sto drzewek. Stąd okazja do świętowania! Drzewka będą rosły w pobliżu budynku Warsztatów Terapii Zajęciowej i hostelu dla osób niepełnosprawnych, które zamieszkają tu po śmierci rodziców. Wprawdzie te budynki pozostają na razie w sferze marzeń rodziców, jednak chcą oni poruszyć niebo i ziemię, by znaleźć 2 mln zł na budowę obiektu.

Od 2001 r., kiedy to udało się na działce podłączyć prąd i wodę, teren ogrodzić, zamontować oczyszczalnię ścieków, wykonać parking, drogi dojazd-



URSZULA ROGÓLSKA

Majówkę rozpoczęła plenerowa Msza święta

dowe, ścieżki rehabilitacyjno-rekreacyjne, zbudować amfiteatr i miejsce na grillowanie, spotykają się tu osoby niepełnosprawne i ich przyjaciele.

Wspólne majówkowe świętowanie rozpoczęła plenerowa Msza św. odprawiona przez ks. Stanisława Joneczkę – dobrze znanego niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży. W pierwsze i trzecie niedziele miesiąca o 15.00, w kaplicy kościoła Chrystusa Króla na bielskich Leszczynach, ks. Stanisław odprawia specjalnie dla nich Eucharystię.

Potem był czas na zabawy, biesiadowanie oraz emocje towarzyszące loterii fantowej.

– To zawsze okazja do bezpiecznej zabawy dla dzieci, a dla nas – do wymiany informacji na temat zajęć terapeutycznych, możliwości kształcenia i pracy dla nich – mówią Henryka Walus, babcia Agnieszki, i Kazimiera Sakaluk, mama Joasi.

O budowie WTZ i hostelu rozmawiają niemal wszyscy.

– To nasza nadzieja – dodaje pani Kazimiera. – Warsztatów terapii zajęciowej wciąż brakuje...

Czy znajdą się pieniądze na budowę? Obecny na majówce wójt Bestwiny Stefan Wodniak zapewnia rodziców, że mogą liczyć na jego pomoc w poszukiwaniu środków z instytucji europejskich. Wszyscy wierzą, że się uda.

URSZULA ROGÓLSKA

Osoby i firmy, które chcą wspomóc działalność stowarzyszenia „Razem”, oraz plany wybudowania budynku z przeznaczeniem na warsztaty terapii zajęciowej wraz z hostelem, mogą wpłacać pieniądze na konto: Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „RAZEM”, pl. Opatrzności Bożej 20, 43-300 Bielsko-Biała, BPH 12 1060 0076 0000 3200 0006 6546.

Z Cieszyna do sanktuarium Bożego Miłosierdzia

Wsiądź do pociągu...

Pod koniec maja 50-osobowa pielgrzymka z parafii św. Elżbiety z Cieszyna wyruszyła do Wadowic oraz Krakowa Łagiewnik szlakiem miejsc bliskich polskiemu Papieżowi. Część trasy pielgrzymi pokonali papieskim pociągiem...

Po krótkim pobycie w Wadowicach pojechalibyśmy pociągiem papieskim do Krakowa Łagiewnik. Pociąg został zaprojektowany jako podziękowanie polskich kolejarzy za pontyfikat Jana Pawła II – 28 maja 2006 roku pobłogosławił go papież Benedykt XVI. 31 maja odbyła jego oficjalna prezentacja i pierwszy kurs. Trasa pociągu obejmuje tzw. Kolejowy Szlak Jana Pawła II – od stacji Kraków Główny przez Łagiewniki, gdzie znajduje się Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, następnie przez Kalwarię Zebrzydowską do Wadowic. Łącznie to ponad 59 km linii kolejowej. W przyszłości planowane jest wydłużenie trasy aż do Bielska-Białej.

W pociągu obejrzelibyśmy multimedialną prezentację o Janie Pawle II i o jego związkach

z mijanymi na trasie miejscowościami. Z myślą o podróżnych obcojęzycznych przygotowano dostępne przez słuchawki tłumaczenia prezentacji.

Celem naszej pielgrzymki było Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, gdzie nawiedziliśmy kaplicę z relikwiami św. Siostry Faustyny, wysłuchaliśmy prelekcji na temat kultu Bożego Miłosierdzia, zwiedziliśmy celę zakonną urządzoną na wzór tej, w której żyła św. Faustyna. W bazylice odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a następnie wraz z pielgrzymami z innych krajów uczestniczyliśmy we Mszy św.

– Jest to miejsce wyjątkowe. Zawsze mnie przyciąga. Z tego miejsca wracam pozytywnie nastawiona do życia, do świata, do ludzi i czuję potrzebę bycia często w Łagiewnikach – mówi pani Maria – uczestniczka pielgrzymki. Niektórzy, jak państwo Anna i Marian Pydychowic, byli po raz pierwszy w Łagiewnikach, a inni – jak pani Stanisława – jeżdżą zawsze w święto Bo-



KS. GRZEGORZ PYDYCH

Pielgrzymi z Cieszyna przed wadowicką bazyliką

żego Miłosierdzia, a ponadto kilka razy w roku.

Pielgrzymka pozostawiła bogate wspomnienia, związane zarówno z nawiedzeniem łagiewnickiego sanktuarium, jak i podróżą pociągiem papieskim. Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia miejsc bliskich polskiemu Papieżowi.

KS. GRZEGORZ PYDYCH